



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

X kadencja

Zapis stenograficzny

z posiedzenia
Komisji Rolnictwa
i Rozwoju Wsi (12.)

11 marca 2020 r.

Porządek obrad:

1. Informacja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat funkcjonowania Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.
2. Przyjęcie planu pracy na 2020 rok.

(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący
Jerzy Chróścikowski)

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Szanowni Państwo, pozwolicie, że otworzę posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. To już dwunaste posiedzenie w tej kadencji.

Mamy dzisiaj do rozpatrzenia 2 punkty. Pierwszy punkt jest to informacja ministra rolnictwa i rozwoju wsi na temat funkcjonowania Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Drugi, zgodnie z tym, co wcześniej zapowiadałem, to przyjęcie planu pracy na rok 2020. Nie udało nam się to wcześniej, w lutym, ale rozumiem, że dzisiaj plan jest przygotowany. Będę jeszcze prosił, żebyście państwo zgłaszali swoje uwagi, zanim go przyjmiemy.

A teraz pozwolę sobie przywitać gości. Witam sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi, pana Szymona Giżyńskiego, jak również osoby, które towarzyszą panu ministrowi, w tym pana Roberta Jakubika, dyrektora Departamentu Spraw Społecznych i Oświaty Rolniczej. Niezmiernie mi miło powitać panią prezes Aleksandrę Hadzik z Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. Jest też pan Marek Adamiak... Jest, tak? Jest pan Marek Adamiak, pełniący obowiązki dyrektora Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izbie Kontroli; jest pan Jerzy Dawidek... Jest, tak? Witam. Pan również reprezentuje Najwyższą Izbę Kontroli. Witam pana Mirosława Miłonia, pełniącego obowiązki dyrektora Departamentu Pracy, Spraw Społecznych i Rodziny w Najwyższej Izbie Kontroli, jak również witam pana Grzegorza Anczewskiego, przedstawiciela Krajowej Rady Izb Rolniczych.

Szanowni Państwo Senatorowie, witam państwa i witam osoby, których nie ma na liście, zwłaszcza sekretariat.

Pozwolę sobie poprosić pana ministra o krótki wstęp. Rozumiem, że pani prezes uzupełni naszą wiedzę o informacje, które tutaj mamy na piśmie.

Proszę, Panie Ministrze.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
SZYMON GIŻYŃSKI

Dziękuję uprzejmie.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Pan przewodniczący był łaskaw wyprzedzając usprawiedliwić mnie przed państwem, bo jakoś tak zaraz po swoim wystąpieniu, może po jeszcze kilkunastu minutach, będę zmuszony wrócić do ministerstwa, gdzie, jak państwo się domyślają, w obecnej sytuacji czekają na mnie różne nagłe zadania, organizacyjne przede wszystkim. Ale jestem spokojny, bo to, co będzie tutaj trzeba powiedzieć, przedyskutować, wyjaśnić, pozostawiam w znakomitych rękach pani prezes Aleksandry Hadzik i pana dyrektora Jakubika. Na pewno państwo będą bardzo usatysfakcjonowani tym, co usłyszą w sprawach szczegółowych.

Mój krótki wstęp, o który prosił pan przewodniczący, pan senator Jerzy Chróścikowski, może dotyczyć tylko tego, co państwu jest przecież nie z grubsza, ale doskonale znane, tak jak wszystkim beneficjentom Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego. W sumie jest tak, że tymi beneficjentami nie są tylko bezpośredni odbiorcy rent czy emerytur, czy innych świadczeń. Są nimi

również, jak myślę, wszystkie warstwy społeczeństwa, wszyscy obywatele, ponieważ KRUS odgrywa niezwykle ważną systemową rolę w życiu gospodarczym, w życiu społecznym, w życiu kulturalnym, w całym tym obszarze cywilizacyjnym polskiego państwa i polskiego narodu. To jest pozycja wypracowana, a jednocześnie wynikająca z bardzo mądrych decyzji politycznych, zarówno stabilizujących polską scenę polityczną, jak i oddających należyty szacunek elementarnym pojęciom sprawiedliwości społecznej. Tego bardzo strzeżemy.

Myślę, że na wiele szczegółowych pytań, jeżeli takie padną... Ale już teraz proszę zarówno panią prezes, jak i pana dyrektora o to, żeby to, o czym tutaj opowiedziałem, ten obszar działania KRUS i satysfakcji społecznej wynikającej z istnienia KRUS, państwo w swoich szczegółowych odpowiedziach, a także we własnych wstęпах do rozmów, do dyskusji, mocno uwypuklili.

To oczywiście, że o działaniach KRUS szczególnie pamiętają – i liczą na ich ciągłość – bezpośredni beneficjenci, czyli osoby ubezpieczone, osoby będące świadczeniobiorcami. KRUS zajmuje się oczywiście wszystkimi sprawami dotyczącymi objęcia ubezpieczeniem społecznym rolników, wymiarem i poborem składek na ubezpieczenie oraz, co oczywiście jest źródłem ostatecznej satysfakcji, przyznaniem i wypłatą świadczeń. To zresztą od lat jest bardzo mocno zaznaczone również w strukturze formalnej placówek Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

Bardzo ważną domeną KRUS, z której jesteśmy sławni także poza granicami kraju i w której znakomicie się rozwijamy – trzeba przyznać, że niezwykle dynamicznie postępuje to w ostatnich latach, co jest wielką osobistą zasługą pani prezes – są wszelkie działania prewencyjne. Pani prezes jest znana w świecie instytucji, które istnieją poza granicami naszego kraju, a które są odpowiednikami naszego KRUS, prowadzi sekretariat prewencji i zaskakuje swoich partnerów nowymi inicjatywami. Proszę sobie wyobrazić taką sytuację, że kiedy oni przyjeżdżają tu ze swoimi wizjami, swoimi pomysłami, okazuje się, że trafili na dobrze ubity grunt, że jakimś cudem od kilkunastu lat, a szczególnie od 4 czy od 3 lat, pewne pomysły są już tutaj realizowane z niezwykle intensywnością, bardzo skutecznie. To są pomysły, które mają znaczenie praktyczne. My, zachowując konsekwencję w działaniach

prewencyjnych, znakomicie poprawiamy statystyki bezpieczeństwa, a tym samym spada liczba wypadków, wypadków śmiertelnych. Ale oddaję tę satysfakcję, żeby o tym opowiedzieć, pani prezes, bo to zasługa jej znakomitych, bardzo konsekwentnych działań.

Jeżeli mówimy o konkursach, to z roku na rok zwiększa się frekwencja. To są często konkursy adresowane tam, gdzie jest szczególnie miły i skuteczny odbiór. No, państwo tutaj odkryli może nie tajemnicę, ale taką prawidłowość, że – dobrze o tym wiedzą specje od marketingu – bardzo wdzięcznym odbiorcą, roznoszącym fale różnych kampanii reklamowych, są dzieci i młodzież. A więc tutaj szczególnie należy podkreślić nie tylko samo wykorzystanie takich tendencji, ale przede wszystkim wielki humanitaryzm takiego podejścia. To wszystko adresuje się do uczniów szkół podstawowych – w tej chwili to już nawet zahacza o przedszkola – i szkół średnich. Sam uczestniczyłem w takim znakomitym...

(Głos z sali: Do studentów.)

Do studentów, tak jest.

Byłem parę miesięcy temu na takim pokazie na zakończenie konkursu, można powiedzieć, filmowego. No, niektóre filmiki były znakomicie zrobione. Tu się pochwalę jako wiceminister rolnictwa, że laureaci rekrutują się też z co najmniej kilku szkół rolniczych. A więc to wszystko gdzieś koło siebie leży, my bardzo blisko ze sobą współpracujemy. Tu akurat – dodam tak dla państwa informacji – jest pewna spójność, ponieważ ja mam w nadzorze szkoły rolnicze, 54 według stanu na dzisiaj, na teraz, a także sprawuję nadzór właśnie nad KRUS. Tak się składa, że jest ze mną pan dyrektor Jakubik, który ma i jedno, i drugie w zakresie swojego departamentalnego, dyrektorskiego nadzoru. No, oczywiście współpracujemy tutaj na co dzień z panią prezes Aleksandrą Hadzik.

Tak więc dużo by opowiadać. Początkowo ja sam się tutaj mitygowałem, wiedząc, że będę z państwem krótko, ale się rozpędzam, no bo te pomysły, bardzo piękne, godne, nowatorskie, służą nam dobrze również poza krajem. No, wyczuliśmy np. pewną taką absolutną prawidłowość. Szwedzi mieli fenomenalne sukcesy w prewencji, w ograniczaniu wypadków w rolnictwie, mieli także zupełnie minimalną liczbę wypadków śmiertelnych – w jednym roku zeszli bodaj do 2 – ale chyba próbowali odczekać czy też

byli już tak bardzo usatysfakcjonowani i uspokojeni tym, że system jest zapięty, a wszystko jest dokładnie policzone, sprawdzone i działa genialnie, że odpuścili na 2 lata i nagle to wszystko straszliwie wzrosło procentowo. A więc my mamy takie przeświadczenie, że ten system trzeba udoskonalać. Niezależnie od tego, że z roku na rok jest coraz lepiej – nas to bardzo satysfakcjonuje – trzeba pracować z jeszcze większą intensywnością, żeby ten sukces po prostu asekurować. O szczegółach zapewne opowiedzą pan dyrektor i pani prezes.

Z innych ważnych rzeczy, które też mają charakter rozwojowy i też są przyszłością polskiego rolnictwa, wymieniłbym to, że KRUS – o czym bardziej szczegółowo opowie państwu pani prezes, być może w formie przedstawienia pewnego pomysłu, pewnej wizji czegoś, co jest polskiemu rolnictwu ogromnie potrzebne – inicjuje i wspiera ubezpieczenia dobrowolne. Również tutaj KRUS podejmuje inicjatywy i ma już sensowne osiągnięcia, zresztą bardzo wymierne, gdyż prowadzi te działania, tak jak powiedziałem, sukcesywnie, stale.

Myślę, że jeśli chodzi o zadania typu pobieranie zaliczek i inne sprawy o wymiarze technicznym, to mogą paść o nie szczegółowe pytania, więc ja jako niespecjalista nie będę się w to wtrącał. Mogę tylko powiedzieć, mając już taki właśnie szerszy ogląd, że interesy polskich obywateli zabezpieczamy również w szczelnych umowach międzynarodowych. Podpisujemy je z bardzo wieloma państwami po to, żeby interesy polskich rolników w tych relacjach były zabezpieczone.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, to ja bym poprzestał na tym, co powiedziałem. Chcę zwrócić uwagę, że zwłaszcza w niektórych partiach – to było chyba bardzo wyczuwalne – mówiłem z dużym entuzjazmem, z dużą satysfakcją. Oczywiście dziękuję przede wszystkim pani prezes i jej współpracownikom, którzy te działania prowadzą na bieżąco, z wielką wyobraźnią, z wielką siłą perswazji, bardzo dobrze współpracując z mediami. To też jest osiągnięcie ostatnich lat, że media, które nie zawsze muszą być nam życzliwe z innych powodów, bardzo dobrze reagują na te wszystkie inicjatywy, jak gdyby całkowicie likwidując pozamerytoryczne konteksty. No bo jak można polityzować sprawę takich inicjatyw poświęconych dzieciom, młodzieży, inicjatyw bez żadnych innych motywów, jak tylko te

bezinteresowne? A więc tak to działa. Ta misja KRUS jest realizowana w taki bezinteresowny, bardzo czysty i bardzo skuteczny, jak się okazuje, sposób. Dziękuję uprzejmie.

PRZEWODNICZĄCY JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję, Panie Ministrze.

Zanim... Bo pan chce nas już opuścić, jak rozumiem.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo jeśli pan chciał już wyjść, to bym o coś zapytał, bo mam dużo pytań dotyczących obecnej sytuacji ze względu na to, że mamy w kraju koronawirusa, który coraz bardziej się rozwija. Pani prezes pisze nam w swoim piśmie – przytoczę tylko jeden cytat, chyba że więcej jest tu do zacytowania, a ja nie zauważyłem – że sanatoria ponoszą już straty ze względu na to, że coraz mniej ludzi jest chętnych tam jechać, że ludzie odmawiają uczestnictwa w turnusach rehabilitacyjnych. Czy w związku z tym... Bo cały czas słyszymy o tych wszystkich rzeczach, o których mówi się publicznie, no a rolnicy nigdzie nie są wymieniani. Czy będą jakieś ewentualne zabezpieczenia? No bo jest prawdopodobieństwo, że dotknie to i rolników. Ja słyszę, że na terenach wiejskich też zaczynają pojawiać się chorzy, którzy jeszcze nie są zdiagnozowani do końca, ale już są, można powiedzieć, objęci tą procedurą, którą dzisiaj zalecają rząd i główny lekarz, czy jak mówimy, główny inspektor sanitarny. Czy ministerstwo coś już nam może powiedzieć? Czy podejmuje jakieś działania dla rolników, którzy pewnie też będą tym dotknięci? Czy jakieś rekompensaty tu przewidujecie na wypadek, gdyby to miało skutki również dla gospodarstw? Czy coś się już o tym mówi? A jeśli nie, to prośba jest taka, żeby ewentualnie na przyszłość też nas informować. Człowiek jest człowiekiem i czy ktoś pracuje w gospodarstwie rolnym, czy w innym zakładzie, np. przemysłowym... Weźmy przykład dzieci, które w tej chwili do szkoły nie będą chodzić. No, my, rolnicy, jesteśmy inną grupą, mamy inne świadczenia, a w związku z tym chciałbym wiedzieć, czy już mówiono o tym w rządzie, żeby ewentualnie i rolników uwzględnić w tej trudnej sytuacji, w której się w tej chwili znaleźliśmy, można powiedzieć, w całej Europie. To dotyczy nie tylko Polski, ale wielu krajów.

Chciałbym, żeby pan minister, zanim nas opuści, odniósł się jeszcze do tego tematu.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
SZYMON GIŻYŃSKI

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

No, jest najzupełniej oczywiste, że odpowiedź na to pytanie, tak jak samo pytanie, jest retoryczna. Przecież wszystko, co rząd robi w jednakowym stopniu jest podyktowane interesami mieszkańców miast i wsi. No, jeżeli mówimy o szkołach, to decyzje zapadły w stosunku do wszystkich szkół, z takimi samymi skutkami dla rodziców, nauczycieli i opiekunów zarówno w miastach, jak i na wsi. Jeżeli mówimy o opiece medycznej, no to przecież wszystkie szpitale są ustanowione... A w tej chwili jest pewne, bo specustawa to przewiduje, że pewne aktywa będą mogły być przejmowane także z placówek prywatnych, jeżeli zaistnieje sytuacja, w której takie działania będą potrzebne. Także w stosunku do mieszkańców obszarów wiejskich, bo tylko o takich kategoriach możemy tutaj mówić, wszystkie te aspekty są i będą zauważane.

Myślę, że bardzo ostrożna, ale i bardzo szczerą odpowiedź – jedyną, jaka może w tej sytuacji paść – jest taka, że przecież to się zmienia dosłownie z godziny na godzinę. Jeden dzień to jest bardzo duża jednostka czasu, jeżeli chodzi o działania rządu, a one muszą być przede wszystkim związane z najdalej idącą odpowiedzialnością. Jeżeli coś zostanie zauważone... Dziękuję bardzo za ten sygnał, ale mogę powiedzieć tyle, że bezustannie są toczony rozmowy na ten temat. My wiemy, za jaki obszar społeczny i gospodarczy jesteśmy odpowiedzialni jako ministerstwo rolnictwa. Jeżeli prosiłem o usprawiedliwienie swojej krótkiej obecności na państwa obradach, to zrobiłem to właśnie z tego powodu, że co 15 minut przychodzi bardzo ważna informacja od pana premiera czy od innych ministrów, która również nas gdzieś w obszarze tych działań umiejscawia.

No, jest np. taki problem – my o tym mówimy, a na pewno i państwo o tym wiedzą – że instytucje okołorolnicze, czyli np. KRUS, ale i ARiMR, i w jakiejś mierze wszystkie pozostałe, będą miały czy już mają... Pan przewodniczący,

pan senator, mówił o tym, że maleje frekwencja i że są pewne obawy związane z bardzo atrakcyjnymi w innych warunkach sanatoriami dla rolników. No, jest też taka sytuacja, że mamy przecież przed sobą kampanię wnioskową, jak to się mówi. Ona w ARiMR już się toczy, no i teraz są z tym związane różne dylematy. Od rolników też przychodzą pytania w tej sprawie, więc będziemy musieli sobie tutaj poradzić. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że musimy przenieść punkt ciężkości tego kontaktu na kontakt elektroniczny czy jakiś taki bezosobowy, bez konieczności bezpośredniej styczności, tak żeby pracownicy pracowali w trybie ciągłym, czyli wypełniali swoje obowiązki, a jednocześnie panowali nad liczbą kontaktów i ich bezpieczeństwem. Chodzi o to, żeby wirus nie miał dostępu także do – czy przede wszystkim w tym wypadku – rolników, mieszkańców obszarów wiejskich.

A więc te wszystkie działania są zauważalne. Dzisiaj rano prowadziliśmy z panem dyrektorem rozmowę o tym, co zrobimy ze szkołami rolniczymi, których jest 54. No, próbowaliśmy wyjść z jakąś własną inicjatywą i coś w tym względzie zaproponować. Za pół godziny było rozwiązanie, i to już takie dyrektywne. Tak więc jesteśmy cały czas w kontakcie korespondencyjnym z właściwymi organami rządowymi i nawzajem wspomagamy się pewnymi impulsami.

Dziękuję za tę ogólną uwagę. Jeżeli będzie potrzeba uzyskania jakiegoś konkretnego albo potrzeba jakiejś konsultacji, to oczywiście my będziemy państwa pytać o zdanie, choćby pana przewodniczącego, który przecież jest znakomicie zorientowany w realiach życia na obszarach wiejskich, w problemach rolników. Ale musimy też mieć na względzie dynamikę sytuacji, szybkość podejmowania decyzji, rozległość tego obszaru, bo to się dzieje w co najmniej kilkudziesięciu ośrodkach decyzyjnych naraz. No, może nawet zaniżyłem tę liczbę. I to jest bardzo sensownie skoordynowane, bo przecież informacja biegnie szybko i jest koherentna wobec wszystkiego, co się dzieje.

Jednego proszę być pewnym. O wszystkim, co będzie się działo, co będzie zadekretowane, co będzie już stanowiło pewien kolejny krok w sprawie, o jakiej tutaj pan przewodniczący Chróścikowski mówił, będą państwo natychmiast informowani. To jest też nasze zadanie, bo tego się od nas wymaga. Są decyzje premiera, są

decyzje rządu, ale każde ministerstwo ma własny obszar komunikacji.

I ważna jest też, tak jak powiedziałem, praca urzędów, bo to też dotyczy w ogromnym stopniu rolników. Dla ich bezpieczeństwa będziemy musieli to błyskawicznie usprawnić, jeżeli takie zjawiska będą miały miejsce. Zaczekajmy na pewne konkretne sygnały, np. co do tego, jak rolnicy reagują na konieczność pojawiania się w urzędach i jak pracownicy urzędów reagują na to, że muszą się stykać z dużą liczbą rolników w ciągu dnia pracy. To są konkretne, bardzo duże problemy, a my jesteśmy w tej chwili w bardzo zaawansowanej fazie ich rozwiązywania. Tylko tyle, Panie Przewodniczący, mogę odpowiedzieć nie powiedzieć.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję, Panie Ministrze.

Już nie chcę, żeby pan odpowiadał, ale puszczyć jeszcze jeden sygnał. My, rolnicy, mamy zupełnie inny system, inaczej funkcjonujemy, bo mamy w większości własne gospodarstwa. Nie mówię o upaństwowionych, nie mówię o zakładach przetwórczych, o innych przypadkach, bo tu wszystkich obowiązują jednakowe przepisy, ale o tym, o czym wspomniałem w związku KRUS. Jeżeli chodzi o rekompensatę dla pracownika, który jest wyłączony, bo musi opiekę nad dzieckiem sprawować itd., itd., to jest to załatwione, natomiast w naszym rolniczym systemie tego nie ma. W związku z tym mamy tylko taką ewentualność, że 30 dni wyłączenia... Jeśli bierze się zwolnienie na dziecko, jeśli zwolnienie lekarskie jest wystawiane, to jest to tylko 30 dni, a nie 2 tygodnie, tak że to nie wchodzi w rachubę. Jeżeli te wyłączenia będą dłuższe – a powiedzmy, że może tak być w jakiejś perspektywie – to powstanie pytanie, czy w tym momencie będą tym objęci również rolnicy czy rolniczki, które muszą opiekować się dziećmi. Czy przewiduje się takie rozwiązania? To nie jest prośba o odpowiedź, tylko sygnał idący w tym kierunku, bo musimy się z tym zmierzyć. No, może być zaraz taka sytuacja, że to się przedłuży, będzie dłużej trwało.

W związku z tym moja sugestia jest tylko taka, żebyśmy zastanowili się na szczeblu rządu nad tym, że KRUS, który będzie ponosił straty

z tego tytułu, też powinien mieć możliwość uzyskania jakiegoś wsparcia rządowego. Przykład? Jak sama pani prezes pisze, sanatoria już zaraz będą miały problemy, bo nie będą funkcjonowały w pełni, jeśli rolnicy nie będą przyjeżdżać. Sanatoria mają stałe koszty itd. Ja tu pokazuję wiele, wiele elementów. Wszystkich nie wymieniam, ale chcę wskazać na to, że rząd na tym etapie powinien myśleć też o nas, rolnikach. Tak ogólnie to ja to rozumiem, co chwilę dowiadujemy się czegoś, ale w tej rolniczej sprawie ja jeszcze nie usłyszałem żadnych konkretów. A gościmy dzisiaj KRUS, instytucję, która odpowiada w części za ten właśnie element rolniczy. No, można tak powiedzieć. To było moje pytanie, ale ja już nie oczekuję odpowiedzi.

Proszę, pan przewodniczący.

**SENATOR
RYSZARD BOBER**

Ja chciałbym to kontynuować. Co się wydarzy, Panie Ministrze, w momencie, kiedy w gospodarstwie rzeczywiście nastąpi taka sytuacja, że kwarantanną objęta będzie rodzina pracownicza, która prowadzi chów zwierząt? No, przecież to doprowadzi do sytuacji niewyobrażalnej. A co jeżeli, nie daj Boże, to będzie bydło mleczne, to będą krowy, które trzeba przynajmniej 2 razy dziennie oprządzić w taki czy inny sposób? No, są to sytuacje, które musimy w tym kontekście przewidzieć i na które musimy mieć jakiekolwiek antidotum, bo tu naprawdę może dojść... Ja jestem daleki od snucia jakichś spiskowych teorii, ale jestem rolnikiem praktykiem i doskonale wiem, z czym taka sytuacja może się wiązać. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Ja myślę, że to jest forma informacji dla pana ministra.

(Senator Ryszard Bober: Tak...)

Nie oczekujemy natychmiastowej odpowiedzi, ale chcielibyśmy, żeby w tych rozmowach, które trwają w rządzie, jednak zwrócono uwagę na ten element, który może wystąpić za niedługo. Lepiej chuchać na zimne, jak mówił pan premier, przeciwdziałać, niż później mieć takie problemy i zastanawiać się, jak je rozwiązać.

SEKRETARZ STANU
W MINISTERSTWIE ROLNICTWA
I ROZWOJU WSI
SZYMON GIŻYŃSKI

Ja mogę powiedzieć tylko tyle, że jeśli chodzi o to wszystko, co państwo tutaj, bardzo odpowiedzialnie i z wielką troską, mówią, to ja jestem absolutnie przekonany, że nasze gremia i ministerialne, i rządowe – mówię to także we własnej osobie – takie sygnały już dostają, podobnie jak jeszcze wiele innych. Niemniej jednak odpowiedzialna jest tylko taka informacja, który jest przekazywana społeczeństwu jako następstwo decyzji, tj. taka, która określa następny segment odpowiedzialności, następny segment zobowiązań państwa. Bo tu przecież chodzi o to, że każdy z tych postulatów i każda z tych informacji dotyczy pewnych konkretnych zobowiązań, nie tylko finansowych, ale i – jak się domyślam, a nawet jestem przekonany – również organizacyjnych. Być może jest to nawet ważniejsze niż kwestie finansowe, bo sprawy finansowe można rozłożyć w czasie, no a organizacja musi być perfekcyjna od pierwszej sekundy, kiedy zostanie podjęta jakaś decyzja związana ze zobowiązaniem rządu, zobowiązaniem państwa.

I ja tutaj dziękuję, bo widzę po reakcjach panów przewodniczących, panów senatorów, że przyjęliście państwo tę moją informację, tę wypowiedź, jako jedyną możliwą w kategoriach odpowiedzialności, przynajmniej w momencie, kiedy na to pytanie odpowiadam. Sam pan przewodniczący Chróścikowski uprzedzająco powiedział tutaj, że nie liczy na konkretną odpowiedź. Gdyby ona była możliwa, to już byśmy wszyscy o tym wiedzieli, bo mówiłaby o tym telewizja, mówiłyby media, byłoby to ogłoszone. Ale ważne jest to, że bardzo dobrze współpracujemy na zasadzie takiej, powiedziałbym, współgieniałości, na zasadzie odczuwania tego samego w bardzo podobny, wręcz identyczny sposób i proponowania środków zaradczych albo też, jeżeli nawet nie do końca się to udaje, wskazywania bardzo istotnych problemów, bez rozwiązania których w pewnych dziedzinach, w pewnych miejscach, walka z koronawirusem byłaby nieskuteczna, co otworzyłyby ścieżkę do ludzkiego dramatu. Musimy tego oczywiście uniknąć. I za tę troskę wyrażaną w bardzo konkretnych sformułowaniach dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję, Panie Ministrze.

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński: Tutaj pani...*)

Teraz już pani prezes...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński: Tak.*)

...oddaję głos. Już nie będę zadawał więcej pytań, bo rozumiem, że pan minister chce nas opuścić. W związku z tym dziękuję.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Proszę bardzo.

PREZES KASY ROLNICZEGO
UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO
ALEKSANDRA HADZIK

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Bardzo chciałabym uzupełnić wypowiedź pana ministra. Zdajemy sobie sprawę z powagi zagrożenia, z powagi sprawy. Jutro w mojej instytucji odbędzie się spotkanie sztabu antykryzysowego, zwołane specjalnie na tę okoliczność. Ale już od dłuższego czasu współpracujemy z panami ministrami i z panem dyrektorem. Zostały zlecone konkretne czynności, m.in. osoby odpowiedzialne za prewencję w gospodarstwach mają przedstawić swoje propozycje odpowiednich procedur i wsparcia dla rolników i gospodarstw, także w porozumieniu z inspekcją pracy, z sanepidem. Część odpowiedzialna za kadry ma przedstawić propozycję, jak nasi pracownicy mają funkcjonować. Zastanawiamy się właśnie, tak jak pan minister wspomniał, nad prośbą w stosunku do naszych beneficjentów, aby do niezbędnego minimum ograniczyli wizyty w placówkach. Tak że, tak jak mówię, jesteśmy świadomi tego problemu i mamy nadzieję, że pierwsze konkretne wytyczne, podyktowane odpowiedzialnością i świadomością problemu, pojawią się jutro po południu, po naszych spotkaniach.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Otwieram w takim razie dyskusję.

Czy pani prezes chciałaby powiedzieć coś jeszcze w sprawie informacji ogólnej?

(Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Aleksandra Hadzik: Panie Przewodniczący, czy mam przedstawić tę informację?)

Nie, no, my ją mamy na piśmie.

(Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Aleksandra Hadzik: No właśnie.)

W związku z tym otwieram dyskusję.

Czy ktoś z państwa senatorów chciałby zabrać głos?

Proszę, Panie Senatorze.

SENATOR

BENIAMIN GODYLA

Panie Przewodniczący! Pani Prezes! Jeszcze jest z nami pan minister...

Ja mam pytanie odnoszące się do zarobków w KRUS. My tu widzimy, że średnie zarobki są różnie podawane w naszych materiałach. Raz to jest 2 tysiące 200, raz 2 tysiące 100, różnie jest, ale oscyluje to gdzieś wokół 2 tysięcy 200 zł. W moim biurze senatorskim w Oleśnie, mieście znanym pani tak samo jak mnie – słyszałem, że to jest pani kolebka – odwiedziło mnie 9 pań i te panie złożyły mi tam pismo w żenującej sprawie, o której ja wcześniej nie wiedziałem. Mogłem ten temat poruszyć już na posiedzeniu komisji budżetowej, no ale te panie jak gdyby trochę się spóźniły. No, nigdy bym w to nie uwierzył, ale one zostawiły mi nawet odcinki wypłat. Stanowisko aprobanta, 20 lat pracy w KRUS, zasadnicza płaca – 2 tysiące 650. No i dalej jest tak samo: 14 lat pracy – 2 tysiące 650, 34 lata – 2 tysiące 850. Naprawdę, ja mógłbym takich danych odczytać więcej. To jest fakt, to nie jest wymyślone.

Te panie złożyły stosowne pismo i ja też złożyłem na posiedzeniu Senatu stosowne oświadczenie adresowane do pani, także do pana ministra, i dodam do niego te załączniki. No, dzisiaj jest akurat taka możliwość, żeby bliżej się temu przyjrzeć. Te panie naprawdę są, tak jak mi tu piszą... Nie chciałbym tego wszystkiego czytać, bo niedługo dostaniecie to państwo, ale zacytuję tylko tyle: nie chcemy wielkich podwyżek, chcemy tylko godnie żyć. I tam jest jeszcze wiele innych skarg. No, jeżeli urzędnik państwowy zarabia takie pieniądze, to niedługo będzie musiał chyba iść po zapomogę. To jest naprawdę niegodne. Zróbmy coś z tym, bo te panie chcą być

traktowane tak samo, jak pracownicy ZUS czy ARiMR. Miałem tylko tyle do powiedzenia. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

(Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Aleksandra Hadzik: Rzeczywiście...)

Pani Prezes, momencik.

(Prezes Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego

Aleksandra Hadzik: Przepraszam.)

Zanim zwołałem to posiedzenie, otrzymałem wiele pism, w tym też pismo do pana marszałka Grodzkiego, które pan marszałek skierował do mnie, podpisane przez związek zawodowy pracowników, OPZZ. No, do mnie osobiście również piszą różni pracownicy. Ja te pisma przekażę, bo nie będziemy ich, jak rozumiem, teraz odczytywać. Wszyscy mówią o tym samym. Powiem w skrócie: pokazują tabele, wykresy, pokazują, jak to faktycznie wygląda.

Czytając materiały, które pani prezes nam przesłała, zauważyłem, że tutaj również podano wytyczne i pokazano wskaźniki, jak to się zmienia, jak to wyglądało w poprzednich latach. To jest chyba na przedostatniej stronie, jeśli dobrze pamiętam. Pokazano też, ile jest osób, które pracują, i jakie mają one wynagrodzenia. W przedziale do 2 tysięcy 600 mieszczą się wynagrodzenia aż 1 tysiąca 217 pracowników. Tutaj w takim rozbiću bardzo ładnie pokazano, jakie są te zarobki, w jakich przedziałach się mieszczą.

No ale faktem jest, że w budżecie nie było żadnych zmian. W tej sprawie Senat nie wnosił takich poprawek. Jak na posiedzeniu komisji pytaliśmy pana ministra o tę sprawę, to padła odpowiedź ze strony pani dyrektor Szelągowskiej, że KRUS będzie realizował wydatki w ramach swojego budżetu. Jeżeli będą jakieś potrzeby – tak pani dyrektor wspominała, również w imieniu pana ministra, bo przecież pan minister był obok – to korekty będą robione w trakcie roku. Na razie będziecie działać w zakresie tego, co jest, a czy będzie taka potrzeba...

Pytałem również o wskaźnik waloryzacji, bo ten wskaźnik jest niższy, jeśli chodzi o renty, a ten, który uruchamiacie, jest wyższy. W związku

z tym też o to pytałem, no i była mowa, że to jest wszystko... Co do prognozy to może okazać się, że to jeszcze inaczej będzie. Jeśli będą takie potrzeby – taka była odpowiedź pana ministra – to w trakcie roku ewentualnie jakieś korekty nastąpią. Ale jest przekonanie co do tego, że się wyrobicie w tych środkach.

No ale po przeczytaniu tych pism, które przysły jeszcze przed rozpatrywaniem budżetu, w trakcie tych prac i po nich, zwracam się jednak z prośbą o zwrócenie uwagi na te informacje, które kierują do nas przedstawiciele organizacji i związków zawodowych. Tak jak mówią koledzy, pracownicy z różnych jednostek przychodzą do nas i bezpośrednio zwracają się o pomoc. Proszę to uwzględnić, na ile to możliwe, tak abyśmy mogli ludziom odpowiedzieć, że z naszej strony zrobiliśmy wszystko, co się dało.

Proszę, Pani Prezes.

**PREZES KASY ROLNICZEGO
UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO
ALEKSANDRA HADZIK**

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo!

Rzeczywiście poziom wynagrodzeń w KRUS jest taki, jak wszyscy widzimy, niemniej chciałabym zwrócić uwagę na bardzo ważną rzecz. Jak wiedzą panowie ministrowie, którzy z kasą współpracują, wystąpiłam w ubiegłym roku o 10-procentową podwyżkę, mimo że założenia ustawy budżetowej przewidują 6% dla pracowników administracji publicznej. I taką 10-procentową podwyżkę mamy zagwarantowaną w ustawie budżetowej. Ona jeszcze nie została podpisana, ale taki wzrost wynagrodzeń ta ustawa przewiduje. Musimy tylko uwzględnić jedną rzecz. Otóż po wystąpieniu o te 10% podwyżki wzrosła minimalna płaca, więc po wyrównaniu najniższych wynagrodzeń do kwoty 2 tysięcy 600 zł rzeczywista podwyżka nie będzie wynosiła 10%, tylko odpowiednio mniej.

Ale muszę też tutaj powiedzieć... Bardzo proszę zwrócić uwagę na nasze działania, bo ostatnia podwyżka była w roku 2016, a przed 2016 r. podwyżki dla pracowników KRUS były w 2009 r. Myślę, że w tej chwili nie jesteśmy w stanie w jednym momencie podnieść pensji, tak jak życzą sobie tego związkowi zawodowe – no, ja też życzę tego swoim pracownikom – o 1 tysiąc zł na etat, czyli o ponad 30%. Myślę, że to

jest w tym konkretnym momencie niemożliwe. Tak więc mamy zapisane 10%, a ja myślę, że to będzie 8–7%. Różne oddziały różnie dysponują swoimi budżetami. W zależności od działań konkretnego oddziału mniej lub więcej jest osób, które nie osiągnęły jeszcze tej najniższej pensji, tak więc tu też na pewno będą różnice. No, ja mogę obiecać, że nie osiądę na laurach i będę dalej występować o dodatkowe środki, aby podnieść wynagrodzenia naszych pracowników.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję.

Czy są jeszcze jakieś pytania bądź głosy w dyskusji? Może ktoś z gości?

(*Senator Benjamin Godyla*: Może zadam jeszcze jedno pytanie do pani. Mogę, Panie Przewodniczący?)

Tak, tak, proszę.

**SENATOR
BENIAMIN GODYLA**

To jest szansa, że pracownicy KRUS w tym roku otrzymają podwyżkę? I ona ma według pani wynosić do 10%?

**PREZES KASY ROLNICZEGO
UBEZPIECZENIA SPOŁECZNEGO
ALEKSANDRA HADZIK**

Tak, 10% mamy przewidziane w ustawie budżetowej, niepodpisanej ustawie budżetowej, aczkolwiek na pewno będzie to mniej niż 10%, ponieważ będziemy musieli płacić części pracowników wyrównać do najniższego wynagrodzenia.

(*Senator Benjamin Godyla*: Stało się tak, bo ci z najniższymi wynagrodzeniami dostali 2 tysiące 600...)

Tak.

(*Senator Benjamin Godyla*: ...a ci, co kiedyś mieli niby te 300 zł więcej, teraz są prawie że na granicy najniższej płacy.)

Właśnie tak.

(*Senator Benjamin Godyla*: To jest szansa, że będzie podwyżka. Tak?)

Tak.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Chcę tylko zwrócić uwagę, że te ostatnie zmiany, które były wprowadzane wcześniej, powodują, że podwyżka najniższego wynagrodzenia nie może jednak pozbawiać wysługi lat i innych świadczeń, które mają pracownicy, tak żeby nie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Bo poprzednio był już taki moment, kiedy to nie było zapisane w ustawie, i niektórzy pracownicy z długoletnim stażem mieli tyle samo co przychodzący do pracy nowy pracownik, a to było bardzo krzywdzące. Ale rozumiem, że prawo już dzisiaj tego zakazuje i takiej możliwości nie będzie. No, tym bardziej wnosimy o to, żeby to jednak nie było krzywdzące, żeby ci, którzy mają więcej, nie byli nagle pokrzywdzeni. No, można powiedzieć, że ci, co mają powyżej 5 tysięcy... Jest ich niewielu, ale ci, co mają powyżej 5 tysięcy zł, muszą jednak teraz wyhamować. My w Sejmie wyhamowaliśmy...

(Wesołość na sali)

...w Senacie także. Wiemy, jak to wygląda.

Koledzy, czy są jeszcze jakieś pytania co do funkcjonowania instytucji, jaką jest KRUS? Nie ma?

Czy pani prezes ma jeszcze coś do dodania? Nie.

To bardzo dziękujemy pani prezes i wszystkim, którzy zechcieli wziąć udział w posiedzeniu.

A nam został jeszcze następny punkt, tj. punkt drugi. Jest to przyjęcie planu pracy na rok 2020.

Jak rozumiem, wszyscy panowie senatorowie mają te propozycje na piśmie. Tak? Czy mam kolejno odczytywać? Na razie nie ma chyba takiej potrzeby. Czy są do tego jakieś uwagi lub jakieś nowe propozycje? Bo moglibyśmy jeszcze przyjmując nowe propozycje, jakby jakieś były.

Proszę, otwieram dyskusję.

Kolega Łyczak, pan senator Łyczak.

SENATOR
JÓZEF ŁYCZAK

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Nie mam zastrzeżeń do planu pracy przedstawionego nam na piśmie. W zasadzie poruszone

są tu wszystkie problemy, które nurtują rolnictwo, które decydują o rolnictwie, które decydują o tym, jak będzie się wiodło producentom rolnym. Aczkolwiek uważam, że to, co robiliśmy w poprzednich kadencjach... Ja sobie nie wyobrażam, żeby komisja, senacka komisja rolnictwa, mówiła o rolnictwie tylko w murach Senatu. Proponuję więc rozszerzenie tego planu pracy o wyjazdowe seminaryjne posiedzenie komisji, posiedzenie w terenie. Ja proponuję, żeby ten punkt zapisać, włączyć do planu pracy, a rolą pana przewodniczącego byłoby wybranie miejsca, w którym byśmy to posiedzenie zrobili, i poproszenie kogoś z kolegów senatorów o pomoc w zorganizowaniu takiego posiedzenia. Wiemy dobrze, jak bardzo pozytywnie odebrane zostało ostatnie takie posiedzenie. Ja nie chcę chwalić kujawsko-pomorskiego, ale w kujawsko-pomorskim rolnictwo jest na bardzo dobrym poziomie, kujawsko-pomorskie jest gościnne i to nasze wyjazdowe posiedzenie komisji było tam bardzo pozytywnie odebrane przez władze, przez producentów rolnych, przez rolników. Myślę, że tę tradycję należy kultywować, no więc bardzo proszę o włączenie tego punktu do naszego planu pracy. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję, Panie Senatorze.

Jeszcze wcześniej mówiliśmy o tym, że będziemy chcieli zrobić kilka wyjazdowych posiedzeń. Oczekujemy również od kolegów, członków komisji senackiej, żeby takie propozycje zgłaszali, przedstawiali. W punkcie dotyczącym posiedzeń seminaryjnych lub konferencyjnych wymieniamy kilka możliwości. Nie ukrywam, że ja też myślałem o tym. Chociażby rola ośrodków doradztwa rolniczego w kształtowaniu polityki rolnej jest jednym z tych elementów, o których możemy porozmawiać w terenie. No, np. o szkołach rolniczych też możemy porozmawiać w terenie, a przy okazji zobaczyć, jak to funkcjonuje. Pan minister zapowiedział, że będzie jeszcze następne szkoły przejmował, więc moglibyśmy to zobaczyć. Ja to mam zapisane w tym punkcie dotyczącym posiedzeń seminaryjnych i innych. Ewentualnie można by było coś z tego wybrać, a państwo moglibyście jeszcze potem coś dodać. Ja uznaję za dość słuszny ten postulat, żeby takie

posiedzenia wyjazdowe zrobić, szczególnie jak już minie ten etap chwilowych trudności – powiedzmy, że to jest chwilowa sytuacja – związanych z wystąpieniem wirusa. W tej chwili nie chcę określać konkretów, bo nawet jak dzisiaj dyskutowałem z naszymi pracownikami z sekretariatu, to ustaliliśmy, że nie będziemy wpisywać, które posiedzenia będą wyjazdowe. No, trudno to dzisiaj dookreślić w programie, bo wynikać to będzie z sytuacji, tak jak było ze sprawą suszy. Temat był bardzo istotny, więc zrobiliśmy wyjazd i sprawdziliśmy, jak to funkcjonuje na poziomie gospodarstw w terenie. Myślę, że tego nie musimy określać, ale ja tu zapiszę, że będą również wyjazdowe posiedzenia.

Proszę, udzielam głosu panu senatorowi.

**SENATOR
BENIAMIN GODYLA**

Panie Przewodniczący, proponowałbym jeszcze dopisanie do tych konferencji seminarium dotyczącego produktów regionalnych i tradycyjnych. Chodzi oczywiście o promocję i znaczenie tych produktów w Polsce. Bo w tym, co tutaj przeczytałem, nie widziałem tego tematu, a kiedyś miałem możliwość rozmawiać o tym z panem.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Tak, tak, to jest nasz konik. Często powtarzamy, że musimy dbać o wysoką jakość produktów lokalnych, regionalnych.)

Bardzo popieram mojego przedmówcę, pana senatora, i jego postulat, żeby były te wyjazdowe posiedzenia, bo one rzeczywiście mają swój charakter i dzięki nim możemy zobaczyć coś od środka. Dziękuję.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Dziękuję za te głosy, bo one dużo wnoszą. Jeśli są jeszcze jakieś sprawy, to chętnie je uwzględnimy. Po to jest ta dzisiejsza dyskusja.

(Senator Maciej Łuczak: Ja jeszcze...)

Proszę.

**SENATOR
MACIEJ ŁUCZAK**

Panie Przewodniczący, ja jeszcze bym zgłosił, że tak powiem, chęć uzyskania od ministra

rolnictwa i rozwoju wsi informacji na temat hodowli w polskich stadninach koni.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Świetnie.)

Myślę tutaj o Janowie, Michałowie, o tych głównych stadninach.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dobry pomysł.)

Nie wiem, czy pan senator...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dobry pomysł to jest.)

Tak?

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Ja przyjmuję z aprobatą ten pomysł, bo rzeczywiście...)

Bo wiele się słyszy w mediach o tej sytuacji, tak że chcielibyśmy tutaj wspólnie wysłuchać ministra.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Dobrze.)

Tak? Dziękuję bardzo.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: I to byłoby raczej posiedzenie wyjazdowe?)

Wyjazdowe.

(Głos z sali: Najlepiej w czasie aukcji w Janowie.)

(Wesołość na sali)

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

Rozumiem.

No, zobaczyć koniki trzeba. Jak to mówią, trzeba wiedzieć, jakiego konia się ma.

(Wesołość na sali)

(Pełniący Obowiązeki Dyrektor Departamentu Rolnictwa i Rozwoju Wsi w Najwyższej Izbie Kontroli Marek Adamiak: Panie Przewodniczący, przepraszam.)

Proszę.

**PEŁNIĄCY OBOWIĄZKI
DYREKTOR DEPARTAMENTU
ROLNICTWA I ROZWOJU WSI
W NAJWYŻSZEJ IZBIE KONTROLI
MAREK ADAMIAK**

Chciałbym tutaj, właśnie w związku z tym tematem, powiedzieć, że Najwyższa Izba Kontroli przeprowadziła kontrolę w polskich hodowlach

koni i w tej chwili jest opracowywana informacja z tej kontroli. Ta sprawa prawdopodobnie w kwietniu, może na początku maja, będzie miała swój finał. W tym zakresie możemy służyć naszym opracowaniem i wynikami kontroli, które były przeprowadzane właśnie m.in. w Janowie i w Michałowie.

**PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI**

No, cieszę się, że te informacje często do nas docierają, że jest wiele tych kontroli w różnych branżach. Nawet niedawno mieliśmy do czynienia – ale to już był koniec kadencji – ze sprawą kontroli gospodarstw ekologicznych. Państwo dość dużo wniosków zapisaliście i ja myślę, że wrócimy jeszcze do tego tematu, bo warto na te elementy zwrócić uwagę. No, staramy się być na bieżąco i jak Najwyższa Izba Kontroli przedstawia jakąś informację, to bierzemy ją pod uwagę. Ja może nie zapiszę tego jako kolejnego posiedzenia, bo trudno mi dzisiaj powiedzieć, jak to będzie, ale będziemy starali się na bieżąco państwa zapraszać, tak jak wielokrotnie robiliśmy to już poprzednio. Chodzi o to, żeby wyniki przeprowadzonej przez was kontroli posłużyły do zaktualizowania naszej wiedzy, do naprawienia błędów i pokazania, co można jeszcze zrobić, tak jak już o tym wielokrotnie mówiliśmy. Tak że mamy to na uwadze, choć nie chcemy wpisywać czegoś, co jeszcze jest w trakcie prac. A za tę informację dziękuję. Myślę, że ją wykorzystamy, bo jeśli chodzi o stadniny, to tutaj mówimy o zasobie Skarbu Państwa. To też jest ujęte w programie, tylko że ogólnie, a my zawsze dopracowujemy szczegóły każdego tematu na bieżąco.

Proszę.

**SENATOR
RYSZARD BOBER**

Dziękuję bardzo.

Ja myślę, że powinniśmy bardziej zwrócić uwagę na promocję rolnictwa jako takiego, a przede wszystkim na edukację i docieranie do młodych ludzi, bo niedługo to oni nie będą wiedzieć, skąd pochodzi mleko czy mięso. Co prawda funkcjonują nasze fundusze promocyjne w zakresie poszczególnych produktów, ale

być może byłoby tu potrzebne jakieś spotkanie. Część tych środków powinna być skierowana na to, żeby docierać do jak najmłodszych odbiorców, od przedszkoli poprzez szkoły, z odpowiednią informacją. Bo niedługo zawód rolnika będzie postrzegany w społeczeństwie bardzo, bardzo negatywnie.

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: Tak jest.)

W kontekście ustawy dotyczącej ASF, specystawy, mówiliśmy o nowelizacji prawa łowieckiego.

(Rozmowy na sali)

Koledzy, was to też dotyczy. Józek...

(Przewodniczący Jerzy Chróścikowski: O koniach już mówiliśmy, teraz posłuchajcie o ASF.)

(Wesołość na sali)

Każdy ma swojego.

Mówię w tej chwili o tym, o czym mówiliśmy odnośnie do nowelizacji prawa łowieckiego. Czy nie powinniśmy zapisać tu, w planie pracy, że również tym obszarem, tym bardzo ważkim tematem, się zajmiemy? No, to jest kwestia rozpoczęcia pewnych procedur. To potrwa, tego pewnie nie da się zrobić tak ad hoc, no bo trzeba porozmawiać z zainteresowanymi środowiskami, pogodzić te wszystkie strony.

Kolejny temat to jest... No, niestety dochożą do nas cały czas sygnały o upadłości firm działających w obszarze rolnictwa i o tym funduszu gwarancyjnym. Nie wiem, czy podejmiemy się takiego działania, ale może rzeczywiście warto spróbować. No, to jest bardzo, bardzo trudny obszar, obszar dotyczący gwarancji. W tej chwili rolnicy są traktowani jako szósta kategoria w przypadku masy upadłościowej i niestety często nie starcza środków na pokrycie tego, co oni wnieśli do tych firm, jeśli chodzi o sprzedane produkty. No, to wszystko wynika z bilansu.

Myślę, że rok 2020 jest chyba jednym z ważniejszych w dziedzinie funduszy europejskich w ogóle, ale nas dotyczy zwłaszcza PROW. Myślę, że winna być zapewniona stała informacja ministra, na jakim etapie to jest, jak wygląda podział tych środków, na co możemy liczyć, jak to wygląda między pierwszym a drugim filarem. No, myślę, że powinniśmy to monitorować, nawet nie po to, żeby mieć wiedzę, ale żeby czasami wesprzeć ministra w tym trudnym okresie negocjacji, w jakim się znajdujemy. To tyle z mojej strony. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

No, my rzeczywiście o tym rozmawialiśmy. Nawet z panem ministrem ostatnio prowadziłem rozmowę na ten temat. Pan minister poprosił nas o to, żebyśmy w tym momencie my jako komisje, organizacje, związki społeczne i zawodowe przedłożyli mu pewne propozycje. Wiadomo, że zmieniają się w tej chwili plany, jak mają być wydatkowane środki, o których pan wspominał. Rzeczywiście ma być prowadzona duża dyskusja i minister oczekuje propozycji, które działania powinniśmy kontynuować według starego PROW, których powinniśmy zaniechać, a które zaproponować jako nowe. Wiadomo, że plan strategiczny, krajowy plan strategiczny, powinien być dopasowany do możliwości, zwłaszcza że ten plan ma jeszcze pewne ograniczenia, bo tam jest zapisane, że prawie 40% środków ma iść na tzw. politykę zazielenienia. Tu są duże ograniczenia, a w tym momencie dotyczy to też wydawania środków, więc pan minister Ardanowski prosił nas o to, żebyśmy rzeczywiście zwrócili na to uwagę. Teraz, kiedy planuje się to wszystko, powinniśmy dawać propozycje.

Myślę, że takie posiedzenie komisji zwołamy w niedługim czasie. Niech tylko sytuacja się uspokoi, to zakończymy ten etap naszych prac i zrobimy tutaj taką właśnie burzę mózgów. Tylko miałbym prośbę, żebyśmy nie wypracowywali tych propozycji na posiedzeniu komisji, bo w takich warunkach nie da się wszystkiego wypracować, tylko jeszcze przed posiedzeniem komisji poskładali jako senatorowie wnioski, które zbierzemy z terenu, tak żeby na tym posiedzeniu już tylko je przeanalizować. Bo nieraz jest tak, że pan minister składa nam informację, no i potem mamy tylko informację, a nie ma czasu na przygotowanie propozycji. Tak więc ja sygnalizuję, że zwołamy takie posiedzenie, tak żeby senatorowie mieli już przygotowane – zebrane czy z regionów, czy skądś tam – jakieś pomysły. No, często z regionów wychodzą jakieś pomysły. Proszę, żebyśmy przygotowali się na to posiedzenie, tak abyśmy mogli panu ministrowi powiedzieć: mamy to przygotowane, Panie Ministrze, proszę wziąć to pod uwagę. Rozumiem, że będzie nad tym pracował zespół, który się tym zajmuje. No, uruchomiono taki zespół przy ministrze rolnictwa i on już pracuje nad tym, no ale

mam taką prośbę, żebyśmy my też postarali się składać wnioski w tym zakresie. Zanim zostanie to wysłane do Brukseli, musimy to uzgodnić na poziomie krajowym. No, wiadomo, że najpierw w kraju trzeba wszystko uzgodnić. Może w procesie projektowania łatwiej będzie te rzeczy uwzględnić. Taka była prośba pana ministra.

SENATOR
RYSZARD BOBER

A wiadomo, że środków w drugim filarze będzie zdecydowanie mniej. Ja obawiam się, że dotknie to tak naprawdę obszarów wiejskich i wpłynie na ich wsparcie. Być może na tym poziomie udałoby się część środków... Bo wiem, że będzie zdecydowana dyspozycja, aby wszystkie samorządy wojewódzkie realizowały RLKS, czyli rozwój kierowany przez tę lokalną społeczność, że będą tam do dyspozycji środki z FS i RPO. Być może na tym etapie winniśmy taką dyskusję przeprowadzić, tak aby wspomóc te działania, które są niezbędne w obszarach wiejskich, z wykorzystaniem innych środków, nie tylko z PROW. Dziękuję.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

No, uwzględniamy te wszystkie uwagi do planu pracy. Panie, jak rozumiem, zapisują to, co zaraz będziemy przyjmować.

(*Senator Zdzisław Pupa*: Czy ja mogę jeszcze?)

Ależ niezmiernie mi miło powitać pana przewodniczącego Komisji Środowiska, Zdzisława Pupę.

Proszę, udzielam głosu.

SENATOR
ZDZISŁAW PUPA

Kiedyś, kiedy minister był na posiedzeniu naszej komisji – to było na początku naszej kadencji – zwróciłem uwagę na temat ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Dobrze by było, gdyby pan minister powiedział, jak to wygląda

z punktu widzenia ministerstwa, bo to do niego spływają te informacje czy prośby o wyłączenie gruntów rolnych z, można powiedzieć, zagospodarowania rolnego.

I wtedy też zagadnąłem go na temat... Bo tu mamy do czynienia z różnego rodzaju propozycjami, m.in. dotyczącymi winiarstwa czy różnych innych rzeczy, a ja zapytałem, jak wygląda zagospodarowanie dziczyzny w kontekście choroby ASF, w kontekście zwiększonej podaży? Ja bym zgłosił te 2 wnioski. Gdyby można było to ująć, to byłbym wdzięczny.

PRZEWODNICZĄCY
JERZY CHRÓŚCIKOWSKI

Dziękuję.

Przyjmujemy. Rozumiem, że nie ma co do tego uwag.

Jeszcze wracając do tematu, który był już tutaj przeze mnie poruszany, chcę wspomnieć, że wspólnie z panem przewodniczącym sejmowej komisji rolnictwa, posłem Robertem Telusem, uzgodniliśmy wstępnie termin 27 marca. Ten termin 27 marca wstępnie – ale tylko wstępnie – potwierdził komisarz Wojciechowski, mówiąc, że on mógłby być tutaj w tym czasie. Ale sytuacja jest dynamiczna i w związku z tym puszczałem tylko sygnał, że na 27 marca moglibyśmy zwołać posiedzenie 2 komisji rolnictwa, sejmowej i senackiej. Taki sygnał już dzisiaj puszczałem, ale to nie jest nic pewnego ze względu na sytuację, w jakiej się znajdujemy. Proszę wziąć pod uwagę, że jeżeli nic nam nie będzie zagrażać i ta wizyta będzie możliwa... Myśmy już tutaj ustalili z panem przewodniczącym Robertem Telusem, że ten termin byłby dogodny, zwłaszcza że już wcześniej komisarz Wojciechowski zadeklarował, że byłby tu na naszym wspólnym posiedzeniu.

I jeszcze jeden temat, który kolega podniósł. Ja powiem tak: zadałem panu komisarzowi Wojciechowskiemu pytanie w tej sprawie, tak żeby on się zorientował w sytuacji i ewentualnie przyspieszył odpowiedź na polski wniosek, bo do tej pory ministerstwo cały czas udzielało mi odpowiedzi, że jeśli chodzi o ustawę o tzw. odłużaniu czy przejmowaniu zadłużenia gospodarstw, to Komisja Europejska nie udzieliła nam odpowiedzi w sprawie notyfikacji tego działania. Rozmawiałem z komisarzem Wojciechowskim

i prosiłem go, żeby on się z tym tematem zapoznał i zobaczył, co jest możliwe do zrobienia, co jest problemem, dlaczego tej notyfikacji nie ma. Tak więc będziemy wspólnie tego tematu pilnować, no a to jest ten temat, który podnosił pan senator pytający o to, jak pomóc istniejącym podmiotom. Tam chodzi o kredyty, chodzi o możliwości ratowania gospodarstwa lub przejęcia go. Przejęcia możemy stosować, tylko że po prostu rzadko jest tak, żeby ktoś chciał oddać gospodarstwo, żeby można było poprzez KOWR przejąć czyjeś zobowiązania itd. No ale ta część tej ustawy jest możliwa do realizacji, to już KOWR może realizować. Ta druga część niestety nie jest możliwa do realizacji ze względu na to, że do tej pory nie było odpowiedzi. No, chyba że dzisiaj ona już jest, a ja o tym nie wiem. Będziemy pytać pana ministra także o to, czy jest już jakaś odpowiedź, bo ja tę rozmowę z komisarzem Wojciechowskim prowadziłem miesiąc temu, więc nie wiem, na ile jest to dzisiaj aktualne. Jeśli mogę w tej sprawie...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Czy są jeszcze jakieś pytania, jakieś propozycje? Nie ma, czyli...

(Senator Ryszard Bober: ...Ryba, tego sektora wędkarzy.)

No, możemy też dołączyć ryby. Co prawda...

(Senator Ryszard Bober: No, można chociaż wspomnieć.)

Ja mogę powiedzieć, że co do ryb to mamy zawsze problem, dlatego że nie zostało nigdzie jasno określone, kto ma takie kompetencje, która komisja się tym zajmuje. W momencie, kiedy...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Nie, nie, tu gospodarka morska weszła.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Kiedyś myśmy mieli rybołówstwo u siebie, a teraz to jest tak naprawdę w zawieszaniu. Ja często biorę to rybołówstwo na siebie, bo nie ma odpowiednich działań w tej komisji, której to resortowo podlega. Jeśli chodzi o Wody Polskie, to inna komisja się tym zajmuje, ale ja myślę, że spokojnie możemy ten temat poruszyć, tak żeby...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

A Komisja Środowiska to swoją drogą...

(Głos z sali: Połączone...)

No, tak że możemy ten temat wziąć pod uwagę. Nie ma tego w zakresie naszych kompetencji, ale możemy, powiedzmy, poszerzyć ten zakres o to, czym do tej pory się zajmowaliśmy.

To tyle, tak? Czy możemy przyjąć plan z tymi uwagami? My zaraz pozapisujemy te uwagi. Można to przyjąć? Jest taka wola?

To kto jest za przyjęciem planu pracy z wnioskami zgłoszonymi w dyskusji? (7)

Dziękuję, przegłosowaliśmy jednogłośnie.
Czy są jeszcze jakieś pytania? Nie ma.

Jeśli nie ma, to w związku z tym, że wyczeraliśmy porządek obrad, zamykam posiedzenie komisji rolnictwa.

Dziękuję państwu.

O następnych posiedzeniach już wspomniałem. Spotkamy się 27 marca, jeżeli to będzie nadal aktualne.

(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 01)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie:

Centrum Informacyjne Senatu, Dział Edycji i Poligrafii